

Wychodzi  
10. i 25. każdego miesiąca.  
**Prenumerata**  
miejskowa i zamiejscowa wynosi:  
rocznie . . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . 1 „ 50 „  
kwartalnie . . . . — „ 75 „  
Reklamacje nieopieczutowane wolne są  
od opłaty pocztowej.

# URZĘDNIK

Redakcja i administracja  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczba 9.

## Ogłoszenia

przyjmują się za opłatą 6. centów  
od wiersza drobnym drukiem.

w połączeniu

z **PRAWNIK**iem

**dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.**

Lwów 25. Czerwca 1881. r.

Nr. 12.

Rok III.

**Treść:** Zaprosz. do odnowienia prenum. — Język polski w naszych urzędach (I.) — Administracja (Urzednicy rachunkowi, III.) — Sprawy kolejowe (O potrzebie reformy służb. stos. urz. gal. dróg żel. VI.) — Sprawy pocztowe (korespondencje „Urzednika.“ — Awans przy poczcie. — Do sz. koresp. „krakowianina.“) — W sprawie konfiskaty nr. 9. „Urzednika.“ — Wiadomości potoczne (Wzajemna pomoc. — Kolej transwersalna. Pierwsze powsz. stow. urz. — Pocztove kasy oszczednosci. — Statystyka upadlosci.) — Wiadomosci urzedowe (Mianowania, przeniesienia i odszczegolnienia. — Bezwlasnowolni. — Upadlosci.) — Odcinek: Przegląd literacki. — Praktyka sądowa (Repertoar orz. najw. tryb. — Orzeczenia Trybunału kasac.) — Ogłoszenia prywatne.

### Zaproszenie do odnowienia prenumeraty.

Z dzisiejszym numerem kończy się II. kwartał prenumeraty. Pozwalamy sobie tedy prosić Szanownych Czytelników, którzy dotąd nie odnowili prenumeraty, o rychłe jej odnowienie.

Zarazem usilnie prosimy P. T. Prenumeratorów, którzy dotąd zalegają z należnościami prenumeracyjnymi z czasu poprzedniego, o uprzejme nadesłanie takowych.

Wykazy należności rozesłaliśmy.

### ADMINISTRACJA

„Urzednika“ w łącz. z „Prawnikiem“.

## Język polski w naszych urzędach.

### I.

Jak każda nowość z początku więcej zajmuje, tak też i język polski w skutek rozporządzenia ministerjalnego z dnia 5. czerwca 1869 r. w urzędach naszych zaprowadzony, był z początku przedmiotem pełnego zajęcia. Załatwiano ekshibity, odezwy, nakazy, asygnacje i t. d. wprawdzie łamanym językiem — ale zawsze językiem polskim; była to nowość podniecona świeżym naciskiem ustawy. — Lat dwanaście niebawem upływa od czasu tego — czas dość długi, aby w zupełności wykonać wolę narodu łaską monarszą uświęconą, ale też i za nadto krótki, iżby wśród niego o urzędzeniu tem można było zapomnieć; powiadam zapomnieć, gdyż nie przypuszczam, by kto chciał rozmyślnie działać przeciw duchowi i treści tego urzędzenia.

Przypatrzmyż się tedy dzisiaj, kiedy urządzenie w mowie będące tak świeżo jeszcze tkwi w naszej pamięci — jak też daleko postąpił język polski w naszych urzędach.

Oto u sądów i władz politycznych — gdzie i przedtem częściej języka polskiego używano —

dzisiaj jest język ten rzeczywiście zupełnie w używaniu, co z należnym uznaniem zaznaczamy; natomiast jednak ma się rzecz odwrotnie u władz skarbowych, loteryjnych i pocztowych.

Te dwie ostatnie władze pomijamy na razie, gdyż mówiliśmy o nich tutaj już kilkakrotnie i nie pominiemy sposobności pomówienia i później o nich. Na teraz chcemy rozpatrzyć się w przyczynach, które powodują używanie dotąd języka niemieckiego u władz skarbowych.

Już w roku ubiegłym, w jednym z numerów „Urzednika“\*) podnieśliśmy i wykazaliśmy, w jaki sposób odbywa się urzędowanie u c. k. krajowej Dyrekcji Skarbu, tudzież ile spraw w języku niemieckim bywa załatwianych; zbadamy obecnie rzecz tę nieco głębiej.

Zdawało się po odpowiedzi komisarza rządowego w Sejmie krajowym, wywołanej interpelacją Szanownego posła Małeckiego, gdy reprezentantów kraju zapewniono: że język niemiecki u c. k. kraj. dyrekcji skarbu używanym bywa tylko tam, gdzie ustawa tego wyraźnie nakazuje, a jeśli używano go gdzie wbrew ustawie, to w przyszłości to miejsca mieć nie będzie, — zdawałoby się, powiadam, że w obec takiego oświadczenia władza skarbową wyda jakieś prezydjalne

zarządzenia, by w tych i owych sprawach, które dotychczas w języku niemieckim załatwiano, w przyszłości języka polskiego używano. Interpelacja ta była wniesioną w czerwcu roku ubiegłego, a jednak obecnie po upływie jednego roku — literalnie nic w tym względzie nie zdziałano w kierunku dodatnim, przeciwnie, wziął jeszcze górę kierunek ujemny.

Oto bezpośrednio prawie po rzezonej interpelacji wydano nakaz prezydjalny, by wszystkie asygnacje wydawane do urzędów wykonawczych pisane były wyłącznie w języku niemieckim, a to, jak powiada ów nakaz, dla tego, by osiągnąć jednostajność w wydawaniu nakazów płatniczych.

Jakkolwiek rozporządzenie z roku 1869. wyraźnie nakazuje, że asygnacje, których cenzura odbywa się u władz centralnych, mają być wydawane w języku niemieckim, to jednak stąd jeszcze nie wynika aby i te asygnacje które bywają w krajowych urzędach cenzurowane — musiały być także w języku niemieckim wydawane; co do pierwszych bowiem przypuszcza się, że odnośna władza centralna, w języku niemieckim funkcjonująca, nie umie języka polskiego, czego co do drugich niepodobna przypuścić, zład tedy raczej przypuścićby należało, że nakazów co do nich chyba tylko dla tego wydano — by odnośna władza lub urząd nauczyli się języka niemieckiego.

\*) Nr. 13. z dnia 10. lipca 1880 r. str. 104 Red.

Poczuwamy się do mimowolnej winy, iż poruszywszy w roku ubiegłym tę tak ważną sprawę co do języka niemieckiego, pominęliśmy ją milczeniem po odpowiedzi komisarza rządowego w Sejmie. Sądziliśmy jednak, że c. k. krajowa Dyrekcja skarbu po takiej odpowiedzi dołoży wszelkich starań, by ów robak tak szkodliwy i demoralizujący naszą społeczność, wysuniętym został z pyłu biurokracyjnego, a słowo komisarza rządowego stało się ciałem. Lecz niestety zawiedliśmy się w oczekiwaniach naszych i dlatego poruszamy tutaj tę sprawę ponownie, wychodząc z przekonania, że broniąc praw i obowiązków stanu urzędniczego, bronić musimy także praw narodowych, praw kraju, których przestrzeganie leży w pierwszej linii w ręku władz rządowych i tychże wykonawczych organów, urzędników.

Przypatrując się bliżej, jakie sprawy załatwiane bywają w języku polskim, znajdziemy, że są niemiłymi tylko sprawy dotyczące poboru podatków stałych — w której to gałęzi dochodu władza mając jedynie ze stronami, po największej części do stanu włościańskiego należącymi, do czynienia, musi języka tego używać.

Natomiast wyłącznie w języku niemieckim załatwiane bywają wszystkie sprawy, dotyczące: poboru cła, myta, podatku konsumcyjnego, tytoniu i soli; — zaś po największej części, — nakazy do władz podrzędnych.

Cóż tedy może być powodem tego anormalnego stosunku jedynie tylko u c. k. krajowej dyrekcji skarbu?

Oto winni są temu reprezentanci tej władzy w pierwszej linii, a następnie pracownicy sami.

Prawie wszystkie wyższe posady zajmują urzędnicy, — którzy w spadku po czasach niemieckiego urzędowania zostali tej władzy przekazani i pomimo że albo mało co, albo nawet zupełnie nie posiadają znajomości języka polskiego, fungują na swych posadach i — wybornie wykonują wolę ustawy! Podczas gdy przy wprowadzeniu języka krajowego u innych władz, tych, którzy nie umieli takowego, przydzielano do innych prowincyj, — u c. k. krajowej dyrekcji skarbowej nietylko że nie usuwano ich — ale owszem sprowadzano jeńców z zagranicy.

Mniejsza o to, że przechodząc się po korytarzach zabudowania dekasteryjalnego i czytając nazwiska referentów nad drzwiami poszczególnych biur, chyba na okaz znajdziemy tam nazwisko polskie; powtarzamy mniejsza o to, bo wiemy, ile to rodów dawnych niemieckich, ilu ich potomków, dostarczają krajowi i narodowości naszej wybitnych i gorliwych czynników, a ziemi naszej prawdziwych jej synów, a żywioł pierwotnie niemiecki, stał się w dalszych pokoleniach w skutek dziwnej siły atrakcyjnej, jaką wywiera nasza narodowość, naszym, narodowym. A nadto umiemy także cenić żywioły obce, jeżeli czynniki ich zajmując funkcje w kraju, będąc po-

stawionymi na straży i jako wykonawcy praw kraju, sumiennie spełniają swe zadania.

Niestety jednak tutaj tak się nie dzieje — a wykazemy to szczegółowo w następnym omówieniu.

Wi. R.

## ADMINISTRACJA.

### Urzędnicy rachunkowi.

#### III.

Omówiwszy stosunek wewnętrzny departamentu rachunkowego do władzy administracyjnej, wypada nam zastanowić się nad stanem urzędników rachunkowych, tudzież nad czynnościami, które departament ten ma do załatwienia.

Stan sił roboczych był w początkach zorganizowania departamentu rachunkowego o wiele liczniejszy, niż obecnie; i tak było systemizowanych przez dyrektora w VI. randze, zastępcy w VII. i 10ciu radców w VIII. randze, — 29ciu rewidentów IX., tyluż oficjałów X. i asystentów XI. rangi, wreszcie 10ciu adjutowanych praktykantów.

Później jednak, bo w roku 1876. zniesiono posadę jednego radcy, zaś w roku 1879. pięciu rewidentów IX. rangi, a to, według motywów odnośnego reskryptu ministerjalnego, w celu *zaoszczędzenia znacznych wydatków* w tej gałęzi; a natomiast przyzwolono pięciu kalkulantów z płacą po 500 zlr.

Zważywszy tedy, że wskutek powyższej redukcji odpadł wydatek na jednego radcę i 5ciu rewidentów w kwocie 6.900 zlr., a z tego stracić należy płace przyzwolonych kalkulów 2.500 zlr., okazała się oszczędność w rocznej kwocie 4.400 zlr.

Jednakże stosunek przydzielonej pracy nie jest wcale odpowiedni siłom roboczym,

## PRZEGLĄD LITERACKI.

*Ustawa sądowa dla Galicji zachodniej (kodeks procedury cywilnej) przez M. Koczynskiego b. prof. Uniwers. Jagiellońskiego. Kraków 1881.*

Mając obecnie przed sobą pracę tę kompletną możemy wypowiedzieć przekonanie, że Autor zasłużył się nią rzetelnie naszym prawnikom. Przyniósł on nam w niej nowy poprawny przekład i pierwszy kompletny podręcznik cywilnego prawa procesowego; określił, uszykował i należyście uwydatnił rozliczne nowele i judykaty, podając niejako nie przewodnią w labiryncie naszej procedury, zawilej i arcytudnej, szczególnie dla prawników początkujących. Całość dzieła, obejmująca 603 str. bi tego druku (*Manza Westgaliz. Ger. Ord.* obejmuje ich tylko 332) prócz 150 str. dodatku (ust. o upadłościach), jest jeszcze uzupełniona dodatkami, w których mieści się wszystko, co się do 1. Kwietnia 1881 r. w ju-

rysprudencki, literaturze i ustawodawstwie nowego pojawiło w dziedzinie procesualnej. Jestto praca samodzielna, która lubo przeważnie ma na oku pożytek praktyki sądowej, nie jest pozbawiona wartości naukowej, jak tego dowodem liczne wywody i rozprawki, które, co do części I. wskazaliśmy już przy omówieniu jej w N. 1. pisma z r. b., a które znajdujemy i w II. części stosunkowo liczne, jak na str. 338. 340. 363. 368. 371. 383. 388. 412. 432. 436. 438. 443. 478. 490. do 504 (ordynacja adwokacka), 504 — 518. 536 — 577. W ogólności odwołać się musimy tutaj do tego, co już po pojawieniu się części I. w n. 1. pisma z r. b. o wartości tej pracy wspomnieliśmy. Jakkolwiek odtąd rząd wniósł już do Rady Państwa nowy projekt procedury cywilnej i jakkolwiek gorąco pragniemy, by dotychczasowa nasza procedura cywilna już raz, po 100letnim istnieniu, stanowczo została pogrzebaną, to jednak nie możemy oprzeć się smutnemu przewidywaniu, że nie stanie się to tak prędko i że jeszcze długie lata będziemy musieli posługiwać się owym tworem zeszłego stulecia. W obec tego zdaje się, że dzieło p. M. Koczynskiego przeznaczonem jest przez długie jeszcze lata być podręcznikiem naszych pra-

wników, którym je też dla zalet jego omówionych sumiennie polecamy.

*Plenarbeschlüsse und Entscheidungen des k. k. Cassationshofes, veröffentlicht im Auftrage des k. k. Obersten Gerichts als Cassationshofes, von der Redaction der allgemeinen österr. Gerichtszeitung. III. Band. Entscheidungen Nr. 201—300. Wien 1881. (Manz).*

Wiadomo, że c. k. najwyższy trybunał jako kasacyjny wobec procedury karnej z dn. 23. maja 1873. r. spowodował urzędowe ogłaszanie owych ze swych uchwał plenarnych zapisanych do księgi orzeczeń karnych, które sięgają po za granice wewnętrznego toku urzędowego, równie jak owych ze swych orzeczeń, które mają znaczenie zasadnicze i że ogłaszanie takowych zarządził w powsz. aust. gazecie sądowej (allg. österr. Gerichtszeitung). Redakcja tego pisma, ogłosiwszy w niem owe orzeczenia, a pragnąc zadosyć uczynić potrzebie powszechnie odczuwanej, wydała je także w osobnym zbiorze, którego to wydawnictwa podjęła się znana wydawnicza firma Manza w Wiedniu.

zwłaszcza, że stan systemizowanych urzędników nigdy nie jest kompletny, z kąd znów okazuje się, że departament rachunkowy nie jest wcale lepiej, a może poniekąd i gorzej uposażony, jak urzędy podatkowe.

Departament cały podzielony jest na 9 oddziałów, którym przydzielone są odnośne fundusze. Nie wyliczamy funduszy tych; każdy z rzeczą poniekąd obznajomiony zna je, zna ogrom pracy, jakiej każdy z nich wymaga, a zna to wszystko najlepiej władza przełożona, której tedy uwagę chcąc zwrócić na wadliwość w urzędzeniu tego departamentu, nie potrzebujemy wcale zajmować pismu całą szpalę dla szczegółowego tych funduszy i prac do nich przywiązanych wyliczenia. Konstatujemy tedy tylko, że do wykonania wszystkich czynności departamentu systemizowano tylko 82 urzędników.

Ponieważ czynności rachunkowe są tego rodzaju, że nie dopuszczają zwłoki i w pewnych perjodach muszą być załatwiane, przeto zupełnie jest naturalnem, że systemizowany stan urzędników okazał się niewystarczającym. By tedy pokryć brak, zarządcono zrazu przyjęcie pewnej liczby djurnistów do wypracowania zaległości, a gdy i to nie wystarczyło, powiększono ilość godzin urzędowych. Jest to istotnie środek najmniej kosztowny!

Jednakże ani pomnożona ilość godzin urzędowych, ani przyjęcie djurnistów nie zdołały zapobiedz mnożeniu się zaległości, co zresztą już z góry dało się przewidzieć, gdyby chciano należycie zastanowić się nad naturą tych środków i nad naturalnemi ich konsekwencjami.

Wszak wiadomo, że kto umysłowo pracuje, tylko przez pewną ilość godzin skuteczną pracę produkować będzie, że zaś jestto prawie niepodobieństwem, by kto skutecznie pracował w jednym ciągu przez pełnych 7 godzin, jak mianowicie od 8ej godziny rano do godziny 3ciej popołudniu; a zważyć nadto należy, że czynności rachunkowe z natury swej są dla umysłu nadzwyczaj trudzące. Naturalna z tąd konsekwencja, że rzadko

który znajdzie się mianowicie w tym zawodzie pracownik, któryby zdołał więcej jak 5-6 godzin ciągle pracować, w obec czego tedy pozostałe jedna — dwie godziny są dla pracy skutecznej po prostu stracone, a pracownik, obowiązany pomimo to przepisaną ilość godzin odsiedzieć, zazwyczaj znużony i zmęczony, beczynninie takowe odsiaduje.

Równie nieodpowiednim jest ów drugi środek, t. j. dyurniści rachunkowi zwani kalkulantami. Trudno bowiem przypuścić, by pracownik bez poprzedniego należytego wykształcenia i jakichkolwiek choćby szczupłych wiadomości rachunkowych, a nadto za uskutecznione czynności rachunkowe osobiście nie odpowiedzialny, mógł zadosyć uczynić żądaniom i wymaganiom, stawianym do rutynowanego, ze służbą rachunkową obznajomionego urzędnika. To też wiadomo, że prace ważniejsze uskutecznić muszą urzędnicy, kalkulantów zaś zatrudnia się przy laterowaniu, rubrykowaniu, odpisywaniu i t. d., że więc właściwe czynności biór rachunkowych załatwiać muszą zawsze urzędnicy, pomimo iż nibyto mają je załatwiać kalkulanci. Ztąd zaś znów nie trudno wytłumaczyć, że urzędnikom tym nawał pracy zwiaszcza w terminach rachunkowych, które muszą być ściśle dotrzymywane, daje się bardzo odczuwać nawet przy kompletnym stanie sił roboczych.

Cóż to dopiero musi się dziać wtenczas, gdy która z posad zawakuje! Wiadomo, że interkalaria takie trwają nieraz rok cały a nawet i więcej; przez cały ten czas ubytek tak cennej siły roboczej nie bywa niczem zastąpionym, a pozostali urzędnicy pracować muszą i za siebie i za ową ubylą siłę roboczą. Wiadomo n. p., że w roku 1876 i z początkiem 1877, opróżnione zostały dwie posady radców, które dopiero z początkiem roku 1879, a więc dopiero po upływie dwóch lat, zaś opróżnione wskutek tego dalsze niższe posady dopiero w pół roku później, zostały obsadzone. I obecnie jeszcze w styczniu opróżnioną została przez śmierć posada rewidenta, dotychczas jednak konkursu wcale nie rozpisano, a braku tej siły roboczej nawet djurnistą nie zastąpiono.

Naturalną tedy jest konsekwencją, że oddział, gdzie brak taki daje się odczuwać, popada w zaległości, które z trudnością dadzą się kiedyś wyrobić.

Jednakże administracyjna władza nie uznaje, iżby powodem zaległości tych był brak siły roboczej, lecz składa je na karb niedostatecznej pracy i wydaje w tem zrozumieniu napomnienia i nagany odnośnym urzędnikom, grozi dyscyplinarkami i t. d.

W ostatnim czasie, pociągnięto przełożonego departamentu do odpowiedzialności za wznagające się zaległości i polecono mu, aby ściśle lustrował pojedyncze oddziały, i badał czy urzędnicy odsiadują godziny urzędowe od 8ej rano do 3ciej popołudniu. W skutek tego przełożony, urzędnik VI. rangi, jest zmuszonym, rewidować poszczególne bióra o godzinie 8ej, spisywać nieobecnych lub spóźniających się („czyli dawać im kreski,“ jak to sobie ze szkół elementarnych przypominamy) i zdawać co 15 dni sprawę z czynności tych do prezydium c. k. krajowej dyrekcji skarbu, które znowu ze swej strony udziela nagany na piśmie tym urzędnikom, którzy o kwadrans lub o pół godziny później do bióra przybyli.

Wątpić należy, by środek ten był odpowiednim i prowadził do celu. Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, że nieuleżące ucześnie do biór sprowadza zwłokę w pracach, jak również rozumie się samo przez się, że w każdym urzędzie musi być zachowanym pewny rygor na opieszalych. Jednakże nie każdy, kto spóźni się nieco do bióra, jest opieszalym, a zwyczajnie przyczyną spóźnienia się bywa jaki wypadek nie dozwalający jawnie się na czas w biórze; takie zaś opóźnienia się urzędnik dbały o swe powinności wynagradza podwójnie pracą wyteżoną. Jak ubliżającą musi być tedy dla takich urzędników — a nie ulega wątpliwości że wypadki odmienne są nader rzadkimi wyjątkami — taka lustracja, taka otrzymanie przy niej „kreska,“ a wskutek tejeż nagana na piśmie, — jak bolesnem musi być dla nich takie traktowanie ojców rodziny na wzór „żaków,“ i czyż można przypuścić, iż by tem

Zbiór ten cenny obejmuje dotąd trzy tomy, wydane w formie znanego zbioru ustaw Manza. — Tom I. mieści w sobie wzmiankowane orzeczenia plenarne, zamieszczone w księdze orzeczeń karnych pod l. 25. 26. 27. 28. 31. 32. i 34., tudzież w porządku chronologicznym orzeczenia od Nr. 1. do 100., z których owe, które w skutek zażaleń nieważności w obronie ustawy wniesionych w senacie o jedynastu sędziach w myśl §. 292. pr. k. powzięto, jako „orzeczenia plenarne“ są oznaczone. — Tom II. obejmuje orzeczenia od Nr. 101. do 200, a wydany obecnie T. III. owe od Nr. 201. do 300. prowadząc je do końca r. 1880. — W tych ostatnich dwu tomach nie jest zachowanym porządek chronologiczny, ponieważ porządek ten w pierwszym ogłoszeniu w powsz. austr. gazecie sądowej nie mógł być zachowanym, a zmiana tutaj owego porządku byłaby spowodowała niestosowną zmianę w pierwotnem oznaczeniu liczbami; natomiast zaś mieszczą oba te tomy spisy chronologiczne, ułatwiające wyszukanie odnośnego orzeczenia w zbiorze. Wyszukanie to jest jeszcze więcej ułatwione przez domieszczenie do tomu III. spis alfabetyczny przedmiotów i rejestr urządzony według §§6w

kodeksu karnego i kodeksu procedury karnej, który to spis i rejestr obejmują wszystkie trzy dotąd wydane tomy.

Nie potrzebujemy nadmienić, jaki skarb wiedzy i judykatury mieści się w tym zbiorze, ani też, że wydawnictwo zbioru tego przysłuży się nim wielce potrzebom praktyki, która zeń czerpać może rozwiązanie niejednego zagadnienia wątpliwego. Zbiór ten jest zresztą zarazem bardzo pożądanym uzupełnieniem (wydanego jak wiadomo również nakładem Manza) komentarza *Herbsta* (*Handb. d. ö. a. Strafrechtes. Mit Rücksicht auf die Bedürfnisse des Studiums und der Anwendung bearbeitet v. Dr. Eduard Herbst. I. Band. Von den Verbrechen. 6. nach dem gegenwärtigen Stande der Gesetzgebung und der Rechtsprechung des Cassationshofes berichtigte Auflage. Wien 1878. — II. Band. Von den Vergehen und Uebertretungen 5. Aufl. Wien 1880. Manz*), którego zalety pod praktycznym jak też pod naukowym względem zanadto są znane, iżbyśmy potrzebowali bliżej o nim się rozwodzić.

J. Sz. Cz.

## PRAKTYKA SĄDOWA.

### Repertorium orzeczeń

c. k. najwyższego Trybunału sprawiedliwości.

Nr. 106\*).

Wyrokiem c. k. najwyższego Trybunału sprawiedliwości z dn. 26. marca 1879 uznano małżeństwo między panią A. a panem B. dnia 22. listopada 1858 r. zawarte ze względu na przysięgę uzupełniającą pani A. tymże wyrokiem zastrzeżoną, a przez też wedle uchwały c. k. Sądu obwodowego w Brüx z dnia 31. maja 1879 l. 5776, w dniu 30. maja 1879 r. złożoną, jako z winy pozwanego rozdzielone (separowane).

Na tej podstawie zaskarżyła pani A. pana B. pozewem z dn. 15. listopada 1879 r. o zapłatę przyzwoitego utrzymania, przypadającego jej za czas od 18go marca 1877 do 21. czerwca 1879 r. a mianowicie na pożywienie, odzież

\*) p. *Urzednika* w poł. z *Prawnikiem* N. 11. z r. b. str. 83.

wszystkiem mogli być zachęceni do skutecznej pracy, do pełnienia jej z zamiłowaniem?

Wiemy nadto z doświadczenia, że praca wymuszona nie jest skuteczną i przymuszony do niej pracownik, jeżeli sam nie ma do niej wewnętrznej zachęty, zbywa ją tylko pozornie, choćby tylko wymaganem siedzeniem przy stoliku. To też i urzędnik rachunkowy, w ten sposób zmuszany do odsiadwania godzin urzędowych, lustrowany przez przełożonych, zagrożony karami i t. d., traci zupełnie chęć do pracy i czyni tylko to, czego od niego koniecznie wymagają t. j. odsiaduje przepisaną ilość godzin urzędowych, zajmując się zazwyczaj czem innym aniżeli pracą urzędową.

Ze skutkiem tego mnożą się zaległości, całkiem jest naturalnem, jak równie naturalnem jest to, że władza przełożona, działając konsekwentnie z swemi zarządzeniami lustratorskimi, zaległości owe kładzie na karb „kreskowanych“ i w dalszej konsekwencji odmawia tymże, słusznie czy nie słusznie, wszelkich ulg w formie urlopów, zapomóg, zaliczek i t. p. uwzględnien.

A jednak zważyłoby należało, że główną przyczyną tych zaległości jest złe zrozumienie oszczędności przez redukowaniem i nieobsadzaniem pozad, a w skutek tego nadmierne obciążanie urzędników rachunkowych pracą, której wydołać, pomimo najlepszych chęci i przy wyteżeniu sił wszelkich, nie są w stanie, zwłaszcza, jeżeli się zważy na owe prace nadobowiązkowe które tak często przydzielone bywają departamentowi rachunkowemu; jak n. p. w ostatnich czasach prace około robót katastralnych, które w pewnym oznaczonym terminie musiały być wykończone. Naturalnie, że prace te, nie objęte programem czynności departamentu rachunkowego, musiały być załatwiane w godzinach urzędowych z zaniechaniem zwykłych prac obowiązkowych, które przeto w zaległości pozostać musiały.

Z. Su.

## SPRAWY KOLEJOWE.

### O potrzebie reformy służbowych stosunków urzędników galicyjskich dróg żelaznych.

#### VI.

Brak ściśle oznaczonej dotacji każdego biura urzędnikami, dowolne obsadzanie poszczególnych posad, anormalny stosunek płacy do czynności, oto czynniki, w skutek których urzędnik kolejowy łąda miesiąc przenoszony z miejsca na miejsce, nie mając nigdy pewności pozostania czas dłuższy na jednej stacji, ciągle będąc w pogotowiu do marszu, zagospodarować się nie może i oto przyczyny jego materialnej ruiny.

Wszak dotowanie poszczególnych stacyj ściśle oznaczoną ilością urzędników nie jest rzeczą niemożliwą, ani nawet trudną; ponieważ zaś nigdzie niema systemu, to i tutaj zupełny brak takowego; i tak na jednej stacji za wielu jest urzędników, na drugiej dotkliwy brak sił roboczych, — jedni podolać nie mogą nadmiarowi pracy, drudzy muszą mimo chęci próżnować; — jeśli dyrekcja jest łaskawą na naczelnika, dotuje jego stację liczniejszym personelem, w razie ściągnięcia na się niełaski dyrekcji, uszczuplaną bywa coraz bardziej liczba urzędników, z czego wypływa ta krzywda, że jedni dość znośną pełnią służbę, inni pracują 36 godzin z 12-tugodzinną przerwą. Ministerstwo handlu zezwoliło wprawdzie, by w nadzwyczaj nagłych i ważnych wypadkach urzędnicy zniewoleni byli do pełnienia 36 go-

dzinnej służby, lecz zarządy kolejowe skorzystały z tego zezwolenia tak dalece, iż na bardzo wielu stacjach bez wszelkich ważnych lub nagłych powodów w sposób nader niesumienny niszczą zdrowie urzędników, nakazując im pełnienie służby przez godzin 36, z jedyłą przerwą każdej drugiej nocy. Gdy funkcjonariusze rządowi za pełnienie nocnej służby pobierają pewne wynagrodzenie, zarządy kolejowe dyktują swym urzędnikom nocną pełniącym służbę kary pieniężne; — gdy bowiem rząd wychodzi z założenia, że w razie wykonywania nocnej służby potrzeba się pokrzepić lepszym jadłem i napojem, zarządy kolejowe uważają, że ich urzędnicy pobierający częstokroć 20, 30 lub 40 złotych każdego miesiąca, mając przytem żonę i kilkoro dzieci, w skutek nadzwyczajnej obfitości materialnej przekraczaliby granice swych potrzeb, i w swej pieczy i troskliwości o dobro tychże uszczuplają ich wielkie dochody częstymi karami pieniężnymi.

Praca wreszcie i odpowiedzialność urzędnika kolejowego nie iesz w związku i nie licuje z jego płacą. Bardzo często się zdarza, iż urzędnik z płacą mniejszą, w randze tedy młodszy, jest przełożonym urzędnika w wyższej będącego randze; wygląda to tak, jak gdyby koncepista pył przełożonym sekretarza lub rady, albo porucznik przełożonym kapitana; — komiczny zaiste i jedynie przy naszych kolejach możliwy stosunek służbowy! Jeżeli starszy w randze urzędnik nie jest zdolnym do wypełnienia swych obowiązków i w skutek tego podwładnym jest urzędnika młodszego, jakimże prawem awansowano go, jakim

i inne potrzeby po 2 złr. dziennie, razem przeto o zapłatę kwoty 1654 złr. wraz z 6% odsetkami od dnia pozwu; następnie o zapłatę alimentacji przyznaną jej uchwałą z dn. 29. września 1879 l. 14251, poczynawszy od dnia 21. czerwca 1879 r. aż do ostatecznego rozstrzygnięcia tego sporu, a to na żywność, odzienie i inne potrzeby dziennie po 2 złr. w ratach miesięcznych z góry; wreszcie o zapłatę po 6 złr. miesięcznie na pomieszkanię od dnia opuszczenia mieszkania dotąd darmo używanego. Również żądała pani A. uznania prenotacji prawa zastawu dla kosztów utrzymania w najwyższej sumie 8000 zł. za usprawiedliwioną.

C. k. Sąd powiatowy w Saax przychylił się wyrokiem z dn. 26 sierpnia 1880 r. l. 10560 w zupełności do żądania pozwu w pierwszej części, żądanie zaś uznania prenotacji prawa zastawu dla maksymalnej kwoty 8000 złr. bezwarunkowo odrzucił.

Na apelację obu stron uznał c. k. Sąd krajowy wyższy w Pradze wyrokiem z dn. 24. listopada 1880 l. 33110, do apelacji powódki się przychyliając, także i prenotację za usprawiedliwioną.

Skutkiem częściowo zwyczajnego, częściowo zaś nadzwyczajnego zażalenia rewizyjnego

przez pozwanego wniesionego c. k. najwyższy Trybunał sprawiedliwości wyrokiem z dn. 22. marca 1881. l. 1639 nie przychylił się do nadzwyczajnego zażalenia rewizyjnego, zaś co do zwyczajnego zażalenia rewizyjnego potwierdził wyrok wyższego Sądu względem uznania prenotacji prawa zastawu za usprawiedliwioną.

Nie wdając się w rozbiór dalszych zarzutów pozwanego, nadmienia się tylko, iż tenże przeciw domaganiu się powódki utrzymania zarzucił kompensatę z pretensją 2077 złr. 83 ct. wraz z 6%, odsetkami i kosztami w kwocie 10 złr. 81 ct., przyznaną mu przeciwko powódce prawomocnym nakazem płatniczym c. k. Sądu obwodowego w Brüx z dnia 3go lutego 1876 r. która to pretensja wedle twierdzenia pozwanego dotąd w całości istnieje, podczas gdy powódka istnieniu takowej zaprzeczyła. W tym kierunku uzasadniły orzekające instancje niedopuszczalność kompensaty w następujący sposób:

Sąd obwodowy w Brüx przytacza w tej mierze co następuje: Pozwany zarzuca przeciwko domaganiu się swej małżonki kompensatę z kwotą 2077 złr. 83 ct. aw. wraz z 6% odsetkami i kosztami w kwocie 10 złr. 83 ct. aw. przyznaną mu przeciwko powódce A. tu

tejszo sądowym prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 3go lutego 1876 l. 1501 civ. i przedkłada w tym celu załączenie Nr. 7 ad Nr. Rot. II. Gdy jednak wedle §§. 1438 i 1439 u. c. tylko prawne, jednakie i płynne pretensje potrąceniu ulegają, a kompensata kwoty w oznaczonym terminie płatnej z kwotą której płatności termin nie jest oznaczony, miejsca mieć nie może i gdy nadto powódka zgodnie z treścią wyżej wzmiankowanego załączenia Nr. 7 ad Nr. Rot. II zaprzecza, jakoby jeszcze całkowita do potrącenia przedstawiona kwota się należała, przeto o kompensacie w niniejszym wypadku mowa być nie może; albowiem chociaż pretensja, przyznaną pozwanemu powyższym nakazem płatniczym, należy się jeszcze pozwanemu w kwocie resztującej, dotąd jeszcze nie zapłaconej, to jednak nie zachodzi to także co do poszczególnych rat alimentacyjnych, które stopniowo zapadają; i chociaż dalej nawet zaległość alimentacyjna w kwocie 1654 złr. jest już zapadła, to jednak pretensja 2077 złr. 83 ct. zpn. mająca się skompensować, nie jest w tej samej wysokości zapadła, jak skoro wedle zapisu na produkowanym nakazie płatniczym sądownie uskuteczionych z dnia 16. czerwca 1879 l. 7523

tytułem podwyższa mu zarząd nadal płacę? Dlaczego młodszy gorzej dotowany urzędnik większą ma mieć odpowiedzialność? A czy służba nie cierpi wskutek podobnego stosunku anormalnego? Czy zawsze urzędnik niższy rangą może wystąpić z należytą powagą w obec swych w randze starszych jemu podwładnych kolegów?

Nie tylko w służbie rządowej, przy wszystkich instytucjach prywatnych praca ściśle połączona jest z płacą; — kasjer podatkowy we Lwowie jest zawsze w VIII. randze, naczelnik bióra pocztowego w Stanisławowie w IX. randze etc. etc. i z czynnością ich ściśle połączoną jest ich płaca; — przy kolejach galicyjskich nie napotykamy ani śladu podobnego urządzenia; — dzisiaj jest naczelnikiem stacji urzędnik pobierający płacę 1.200 złr, jutro przychodzi na jego miejsce urzędnik z płacą 600 Złr, — dzisiaj jest przełożonym magazynu kontrolor, jutro obejmuje tę czynność oficjał, pojutrze aspirant.

Czy to tak trudno zorganizować służbę w ten sposób, by praca i odpowiedzialność, tytuł i charakter, połączone były z ściśle oznaczoną płacą?

Nie łatwiejszego; jednakowoż w takim razie obsadzanie poszczególnych posad odbywaćby się musiało w drodze konkursu, co znowu nie jest na rękę dygnitarzom kolejowym. Nie posądzamy ich o symonię, lecz w każdym razie system protekcyjny nie mógłby tak niesłychanie kwitnąć; musiano by w razie ogłoszenia konkursu, jeśli nie zawsze, to przynajmniej częściej niż obecnie, rzeczywiste owzględnić zasługi, niemożnaby co chwila przenosić

urzędnika aus Dienstesrücksichten z miejsca na miejsce w brew jego woli; a z wrzekomych Dienstesrücksichten ustąpić musi bardzo często urzędnik starszy, bardziej zasłużony, młodszemu posiadającemu silniejszą protekcję. — Gdyby wreszcie urzędnik w drodze konkursu mógł się dostać tam, gdzie mu być korzystniej z powodu materialnych lub familijnych stosunków, nie byłoby również tyle nędzy między urzędnikami, a czas najwyższy, by zaniechano złośliwy, głęboko wkorzeniony system przenoszenia urzędnika, gdy jest gdzie zadowolonym, a lokowania go zawsze wbrew jego życzeniom; — jeśli chce być stacjonowanym w Rzeszowie i stara się oto, przenosi go dyrekcja umyślnie do Podwołoczysk, jeśli chce być w Czerniowcach, przeznacza go dyrekcja do Lwowa, a jeśli stara się zostać w Przemysłu, wtedy niezawodnie przeniesionym zostanie do Sambora.

Z podobnym szkodliwym systemem należałoby raz na zawsze wziąć rozbrat, — postępowanie podobne nie znamionuje życzliwości, lecz wręcz przeciwnie dąży do materialnej ruiny urzędnika i wzniecenia w nim niechęci i niezadowolenia.

Stacje winne być dotowane urzędnikami wedle potrzeb, czynność ściśle połączoną z płacą, a poszczególne posady obsadzać należy w drodze konkursu.

Przechodząc z kolei do kwestji wymiaru kwaterowego i pomieszek urzędnikom in natura udzielanych, zaznaczamy z zadowoleniem, iż z wyjątkiem kolei Arc. Albrechta zarządy

naszych dróg żelaznych wymierzyły wysokość kwoty kwaterowej sprawiedliwie, natomiast jednak obecne dotowanie pomieszkaniem in natura gruntownej uleży winno reformie.

Urzędnik kolejowy otrzymuje pomieszkanie in natura, a w razie braku takowego, ściśle oznaczony dodatek kwaterowy, którego wysokość zawisła jest od jego rangi i miejsca pobytu. Naturalna tedy rzecz, iż jakkolwiek w dekrecie przyznanem jest jedynie pomieszkanie in natura bez bliższego określenia jakości takowego, a w razie braku onegoż odpowiednie kwaterowe, to pomieszkanie in natura ze względu na rozmaite dotacje kwaterowego randze urzędnika odpowiadać musi, czyli innymi słowy, — powinny być przepisy, oznaczające ściśle, jakie pomieszkanie urzędnikowi tej lub owej rangi się należy. I rzeczywiście wydano dla niektórych z naszych dróg żelaznych podobne przepisy, lecz jedynie dla tego, by się ich nie trzymać. Zdarza się bardzo często, iż urzędnik niższej kategorii ma pomieszkanie o 4 pokojach, starszy zaś jego kolega ma tylko 2 pokoje; czasami urzędnik mający stosunki w dyrekcji otrzymuje w razie zajmowania nie odpowiedniego pomieszkania pewną część kwaterowego jako kompensatę, dziesięciu zaś innych w tém samym położeniu będących takowej nie otrzymują; częstokroć zdarza się, iż dyrekcja dzieli jedno pomieszkanie między dwu lub trzech urzędników kawalerów i ściąga od wszystkich kwaterowe, tak iż za pomieszkanie wartające 200 złr. pobiera dyrekcja złr. 600, albo też odciąga za jeden pokój złr. 200 lub złr. 300;

civ. i z dnia 5. września 1879 l. 14160 civ. panu B. na rachunek jego wierzytelności kilka pretensyj powódki na własność przyznano, a nie jest udowodnionem, ile wynosi reszta dotąd jeszcze się należąca.

Sąd w y z s z y uzasadnia nieuwzględnienie zarzutu kompensaty w następujący sposób: Przeciwno podniesionej przez pozwanego kompensacie zarzuciła powódka, że przyznana kwota nie należy się już w całości i wskazała na liczne egzekucje, przez pozwanego przeprowadzone. Powódka przeto nie tylko twierdziła, lecz także odwołaniem się na załącznik obrony, na którym egzekucyjne przyznania na własność są uwidocznione, udowodniła, iż już pewną część pretensji pozwanego 2077 złr. 83 ct. spłaciła; a skoro pozwany nie udowodnił, w jakiej wysokości nie została jeszcze jego pretensja zaspokojoną, przeto pretensja jego nie może być potrąconą.

Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości uzasadnił odrzucenie nadzwyczajnego rekursu rewizyjnego co do tego zarzutu w ten sposób: Nie można nadto dopatrzeć się jakiegokolwiek ustawowej danej w tym dalszym zarzuconym kierunku, że nie uwzględniono zarzutu kompensaty z kwotą 2077 złr. 83 ct.

wraz z 6% odsatkami od 1go lutego 1876 i kosztami 10 złr. 8 ct. przyznaną pozwanemu nakazem z dn. 3go lutego 1876 l. 1501 w Nr. 7.; ponieważ obowiązek, polegający na przepisie §. 91 u. c. co do dawania przyzwoitego utrzymania jest czysto osobistym, wpływającym z małżeństwa między oboma małżonkami zawartego, którego to obowiązku małżonek w każdym razie, gdy na separację z winy jego orzeczono, przeto także i wtedy dopełnić musi, gdy ma wzajemną pretensję do swej małżonki; a więc nie jest to także dozwolone, by tenże zarzutem kompensaty uchylał się od dopełnienia tego obowiązku na tak długo, aż pretensja jego kwotami tytułem alimentacji świadczyć się mającymi umorzona zostanie, ponieważ liczebnie oznaczona alimentacja obejmuje w sobie tylko surogat przyzwoitego utrzymania w naturze świadczyć się mającego, które w myśl §. 91 u. c. mąż nawet wtedy małżonce dawać musiałby, gdyby kompensata jego pretensji była dopuszczalną.

W skutek tego nieuwzględniono nadzwyczajnego rekursu rewizyjnego wniesionego przez pozwanego.

Równocześnie nchwalono wpisać do repertorium orzeczeń następujące zdanie prawne:

*Małżonek mający obowiązek dawania przyzwoitego utrzymania swej bez jej własnej winy rozłączonej żonie, nie jest uprawnionym do uchylania się od tego obowiązku przez dochodzenie pretensji wzajemnej.*

(Posiedzenie z dn. 22. marca 881 l. 1639 Senat III.)

### Orzeczenie c. k. Trybunału kasacyjnego.

*Przytoczenie w procesie cywilnym nieprawdziwych okoliczności nie może być uważane za podstęp i wprowadzenie w błąd po myśli §. 197 k. karn. — Nieważność z §. 281 l. 10 proc. karn.*

W marcu 1874 r. zaciągnął Wojciech Cz. u kupca Uschera Sch. w B. pożyczkę w kwocie 40 zł. na 52% w obecności świadka Jana K. Na odośnym wekslu podpisano Jana K. nie tylko jako świadka lecz także jako spółakceptanta znakiem ręcznym.

Nieotrzymawszy zapłaty zapozwał wierzyciel Uscher Sch. przed c. k. Sądem pow. w D. obydwu dłużników solidarnych, twierdząc, iż kwotę pożyczkową tak Wojciechowi Cz. jakoteż Janowi K. zaliczył i że obaj do jej zapłaty zobowiązali się solidarnie.

mianowicie odbywa się podobna manipulacja bardzo często przy kolei Kar. Ludwika, — przy kolei Czerniowieckiej jest ona regułą bez wyjątku. — Postępowanie podobne nie wahamy się nazwać nieprawidłowem z bogacaniem się groszem biednego urzędnika.

Czy i w tym względzie tak trudno o wymiar sprawiedliwości? o rozporządzenie normujące pomieszkania wedle rangi urzędników, z dodatkiem, że w razie nieodpowiedniego pomieszkania otrzymuje urzędnik kompensatę w tej lub owej kwocie? —

Powtarzamy znów, iż nie o trudność tu chodzi sprawiedliwego załatwienia sprawy, lecz główną znowu rolę odgrywa dowolność bezgraniczna, nakazująca urzędnikowi poddać się wszelkim zachceniom dyrekcji. —

Z. A.

## SPRAWY POCZTOWE.

### Korespondencje „Urzędnika.“

(Awans przy poczcie.)

Brody w czerwcu 1881.

Dopominamy się od lat wydania pragmatyki służbowej, a w niej postanowienia, iż przy awansach caeteris paribus ma rozstrzygać starszeństwo. Zdawałoby się, że z tą zasadą zgodzą się — przynajmniej wszyscy urzędnicy podwładni. A jednak tak nie jest. W korespondencji, w Nr. 11. „Urzędnika“ z 10. b. m. umieszczonej, utyskuje bowiem pan X. X. na to, że przy ostatnim awansie nie on został oficjałem pocztowym, lecz trzech innych asystentów.

Czy pana X. X. preterowano? Bynajmniej. Zamianowano oficjałami trzech w randze najstarszych asystentów. Pan X. X. za-

W drodze egzekucji zaocznego wyroku prowadzonej wyłączenie na realność Jana K. nabył takową wierzyciel Uscher Sch. niżej ceny szacunkowej.

Skutkiem doniesienia Jana K. wniosła c. k. Prokuratorja Państwa akt oskarżenia przeciw Uscherowi Sch. o zbrodnię oszustwa, który i Sąd krajowy wyższy zatwierdził.

Przy rozprawie głównej przed c. k. Sądem obwodowym w Przemysłu odbytej zeznali Wojciech Cz. i Jan K. pod przysięgą, iż ten ostatni był jedynie świadkiem przy zaciąganiu pożyczki, lecz takowej ani nie otrzymał zaliczonej, ani też do jej zapłaty wcale się nie zobowiązywał, — zaś co do okazanego im przy rozprawie weksłu podali zgodnie, iż Jan K. li tylko zezwolił na podpisanie siebie jako świadka a nie jako akceptanta. Przeciwnie zaś zgodnie zeznali pod przysięgą świadkowie przez Uschera Sch. powołani mianowicie Izrael H., Mojżesz R. i żona posądnego, że Uscher Sch. tak Wojciechowi Cz. jak i Janowi K. pożyczkę zaliczył i obydwom oświadczył, iż w razie nie zapłacenia zaskarzy obu solidarnie. Świadek Jakób K. potwierdził, iż pomieniony weksel pisał.

Sąd orzekający uznał Uschera Sch. winnym zbrodni oszustwa popełnionej przez to, iż Jana K., który był li tego świadkiem za-

pewnia nas, że ma wszystkie wymagane egzaminy; — wierzymy mu to na słowo; — ależ bo i nominatom nie brak tych egzaminów. Gdzież więc ta krzywda, jemu wyrażona? Ci trzej byli dawniej przy telegrafie — odpowiada nam — i dopiero od niedawna są przy kombinowanych urządach pocztowo-telegraficznych. To prawda, że od niedawna, bo w ogóle kombinowanie urzędów odbywa się od niedawna. Ale czemuże ci trzej byli przy telegrafie? Wszakże asystentami, a skoro ich nolens volens wcielono do poczty, nie będzie przecież pan X. X. żądał, by czas służby, przez nich przy telegrafie spędzony został simpliciter wymazany!

Nieco więcej wyrozumiałości nie zaszkodzi panu X. X., jak niemniej jego koledze po piórze panu N., który znowu upatruje pokrzywdzenie ekspedytorów pocztowych w tem, że panowie W. L. i J. T. dla braku posad asystentów (a może i dla zbyt krótkiej służby) zamianowani zostali naprzód praktykantami, a dopiero następnie, po opróżnieniu się posad asystentów, asystentami. Czyż lepiej było tym panom czekać na posady asystentów jako ekspedytorowie? Snać byli oni odmiennego od szanownego korespondenta N. zdania, skoro sami się podali o praktykantury i — źle na tem nie wyszli, bo służba im się liczy do wysługi. \*\*\*

(Do szanow. korespondenta „Krakowianina“)

Kraków dnia 15. czerwca 1881. r.

Od niejakiego czasu pojawiają się artykuły w dziennikach, sarkające niezmiernie na uprzywilejowanie wojskowych aspirantów do służby rządowej, podnoszone przeważnie przez pp. dyetarjuszów. Nie dawno temu przyniósł nam „Krakowianin“ artykuł tego rodzaju, w którym korespondent rozpoczynając od filii w Krakowie przechodzi następnie wszelkie fazy Mallepoczt do Wadowic i Szczawnicy, ubolewa nad złą dolą expedytorów pocztowych, a kończy utartym tematem o podoficerach. Odpowiem nań po krótkce.

liczonej Wojciechowi Cz. pożyczki, lecz ani jej sam nie otrzymał sobie zaliczonej ani też do jej zapłaty się nie zobowiązywał, przed Sąd powiat. w D. pozwał, podając fałszywie, iż Janowi K. pożyczkę zaliczył i że tenże jako solidarny dłużnik do zapłaty się zobowiązał, — dalej przez to, że w podstępny i na wyrządzenie Janowi K. szkody obliczony sposób podaniem nieprawdziwych faktów Sąd cywilny w błąd wprowadził i Janowi K. rzeczywistą szkodę po nad 25 zł. wyrządził; — i skazał go za ten czyn na karę 4 miesięcznego więzienia, zaostrożonego jednorazowym postem w tygodniu, a nadto unieważnił tak wyrok zaoczny jak i wszelkie akty egzekucyjne.

Wskntek zażalenia nieważności wniesionego przeciw temu wyrokowi przez Uschera Sch., tudzież w skutek odwołania się Prokuratorji Państwa z powodu niskiego wymiaru kary, odbyła się w dniu 23. maja 1881 rozprawa przed Trybunałem kasacyjnym pod przewodnictwem rady dworu Dra Scholza przy której jeneralną prokuratorję zastępował radca dworu Kramer i jako obrońca posądnego fungował adwokat nadw. i sąd. Dr. Herman Rosenberg w Wiedniu.

Na wstępie swych wywodów zaznaczył obrońca, że dalekim jest od tego, iżby chciał

Że dyetarjusze, a względnie expedytorowie pocztowi nie zażywają najlepszej doli, o tem wątpić nie chcemy; ztąd jednak wcale nie wynika, iżby lata służby dyetarjusza na równi liczone być miały z latami wojskowego.

Argumentując dalej przeciw aspirantom wojskowym, odwołują się przeciwnicy głównie na tabelę kwalifikacyjną, zaświadczającą, iż aspirant jest „ein guter Schwimmer, Turner u. Fechter,“ twierdząc ztąd, zresztą zupełnie słusznie, że znajomość dokładna musztry wojskowej nie kwalifikuje jeszcze aspiranta wojskowego na posadę rządową. Zapominają atoli ci panowie przytoczyć także dalszy ciąg tejże kwalifikacji, tam zaś niezawodnie odkryć by mogli, iż aspirant, oprócz szkół, co najmniej na równi z każdym dyetarjuszem odbytych, obeznany jest dokładnie z manipulacją, z rachunkowością, że władza zazwyczaj kilkoma językami, a przynajmniej dwoma tak w piśmie jak i w mowie, — ze zatem pod względem uzdolnienia i wykształcenia stoją obaj niezaprzeczenie co najmniej na równi. — Czas zaś odbytej praktyki każdego aspiranta wojskowego, jeżeli nie kwalifikuje początkowo tegoż do objęcia posady z całą korzyścią dla urzędu, daje jednak przełożonemu sposobność do ocenienia jego zdolności i rutyny, i tem umożliwia temuż, albo kwalifikować go do promocji, albo też dać mu kwalifikację bez — promocji.

Dotychczas stawiali pp. dyetarjusze zupełnie słuszne żądanie, by ich na równi traktowano z aspirantami wojskowymi; szanow. korespondent zaś „Krakowianina“ posuwa się dalej, gdyż żąda wprost, by expedytorowie mieli prawo pierwszeństwa, zarzucając aspirantom w czambuł nieudolność, a nawet kwalifikuje jednego z oficjałów pocztowych, iż nie umie rachować.

Świadczy to niezawodnie o bardzo dobrych chęciach szanow. korespondenta, który jednak snać zapomniał, iż dobre chęci same nie zawsze wystarczają do ochronienia rzeczy patronowanej od — ośmieszenia.

Cóż bowiem powiedzą na to sami pp. interesenci, że n. p. przedstawiając stan oplakany expedytorów, szanow. korespondent maluje go w barwach, które im wprost uwła-

bronie postępowania Uschera Sch. w ogólności; zamiarem jego jest li tylko przedstawić swe przekonanie, że w wypadku niniejszym zachodzi brak przedmiotowej istoty czynu rygorowi kodeksu karnego ulegającego.

Omówiwszy pokrótce formalne przyczyny nieważności i wskazawszy na to, że zestawiając materiał dowodowy i odwodowy nasuwają się ważne wątpliwości pod względem prawdziwości twierdzeń Wojciecha Cz. i Jana K., następnie zaznaczył, że Uscher Sch. z pomienionego weksłu nie robił żadnego użytku przed Sądem cywilnym, a czyn jego schodzi tylko na to, iż w procesie cywilnym podał nieprawdziwe okoliczności, tego zaś po myśli ustawy karnej nie można uważać za podstęp i wprowadzenie w błąd, że przeto nie masz tutaj wcale istoty czynu oszustwa, a zatem ustawę karną mylnie zastosowano.

Najwyższy Trybunał przychylił się do wniosku obrońcy, Dra Hermana Rosenberga, zniósł z §. 281 l. 10 proc. kar. wyrok karny przeciwko Uscherowi Sch. wydany i uwolnił go zupełnie od oskarżenia o zbrodnię oszustwa.

(Orzeczenie Tryb. kasacyjnego z dn. 23. maja 1881 r. l. 1225. *dotąd urząd. nie ogłoszone*).

czają, mianowicie iż nimi pan poczmistrz, pani poczmistrzowa i ich dzieci — „pomiatają,” lub, że taki expedytor następnie, uciwawszy ze skromnej swej pensyjki miesięcznie kilka guldenów wznoszącej, kwotę 200 guldenów kaucji, dostaje się do urzędu erarjalnego, tam zaś staje się „miotłą” dla wszystkich, począwszy od pana naczelnika, aż do woźnego!

Nie wchodząc w to, czy takie motywy zdolne są uzasadnić żądane dla expedytorów pierwszeństwo, przynajmniej tylko, że aspirant wojskowy tego wszystkiego o sobie powiedzieć nie może: nie przechodzi on wszystkich tych stopni władzy poczmistrzowskiej, również jak nie awansuje nigdy na „miotłę” woźnego. On dosiuguje się swej rangi służbą honorową, czy to polową czy też kancelaryjną, a otrzymawszy kwalifikację: „achtungsvolles Betragen gegen Vorgesezte u. achtungsbietendes gegen Untergebene” wykluczającą przypuszczenie o pomiataniu nim, zdobywa sobie po 12 letniej gorliwej służbie prawo do posady rządowej, do której według swej, w ostatnich latach służby wojskowej zazwyczaj zatrudnieniem w kancelarji wojskowej, nabytej praktyki manipulacyjnej i rachunkowej, odpowiednio jest przygotowanym i uzdolnionym.

Jeżeli wreszcie na dowód swego twierdzenia, zasłania się szanow. korespondent powagą artykułów „Oest.-ung Post” i twierdzi, iż właśnie z pośród expedytorów na posadach urzędniczych najdzielniejsze siły się wytwarzają — to temu nikt wcale przeczyć nie myśli, wątpimy jednak, by był to powód skutecznego poparcia owego stanowiska, jakie szanow. korespondent zająłby chciał w obec aspirantów wojskowych, — co do których znów również nikt nie zaprzeczy, że z pośród nich wytwarzają się najdzielniejsze siły urzędnicze.

*Były aspirant wojskowy a dziś urzędnik pocztowy.*

## W sprawie konfiskaty nr. 9. „Urzędnika.”

z dnia 10. maja r. b., zarządzanej przez c. k. prokuratorję za artykuł: „Protekcja wobec moralności publicznej,” a przez sąd potwierdzonej, odbyła się w skutek wniesionego przez redaktora pisma, adwokata dr. Ignacego Czernyńskiego sprzeciwienia się, dnia 11. b. m. rozprawa jawna w lwowskim sądzie krajowym. — Popierając swe sprzeciwienie się broniącym artykułu inkryminowanego dr. Ignacy Czernyński wykazał brak w nim ustawowych znamion zarzuczonego występku z §. 300 k. k. (podburzanie przeciw władzom rządowym) przedstawiając szczegółowo z treści artykułu, że to, co tamże o protekcji jest powiedzianem, jest tylko skonstantowaniem prawdy powszechnie uznanej, nie zaś nieprawdziwem podaniem lub przekręcaniem rzeczy, cechującym występki z §. 300 k. k.; niemniej, że artykuł nie jest wcale skierowany przeciw władzom rządowym, lecz przeciw osobistościom, które protekcji swej niewłaściwie użyczą.

Zarazem zaznaczył, że o tym samym przedmiocie i to w sposób o wiele dosadniejszy, traktuje dalszy artykuł w tym samym numerze *Urzędnika* z dnia 10. maja pod

napisem: „Nominacje w sądownictwie” podany, również jak dalszy artykuł zamieszczony w odcinku następnego (10) numeru z dnia 25. maja r. b. pod napisem: „Listy bez treści,” a pomimo tego prokuratorja nie znalazła w nich powodu do konfiskaty, — co wszystko Sąd, dopuszczając odczytania obu tych artykułów, skonstatował.

Po dalszych wywodach zastępcy prokuratorji p. Zuminkowskiego i redaktora adw. dr. Ig. Czernyńskiego, trybunał przychylił się do żądania tego ostatniego i orzekł z niesieniem konfiskaty nr. 9. *Urzędnika* z dnia 10. maja r. b. przychyliając się w motywach swych do wywodów obrony. — Treść wyroku i motywów później podamy.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**Wzajemna pomoc.** Grono zajmujące się wprowadzeniem w życie tego Towarzystwa uchwaliło na ostatniem swem zebraniu *Wmu Karolowi Szurekowi* c. k. Sędzi powiatowemu w Milówce, który pierwszy w artykule pod tym tytułem w N. 3. „*Urzędnika*” z r. b. ogłoszonym, podał myśl utworzenia takiego Towarzystwa, dla ogółu urzędników i wszelkich klas pokrewnych tak bardzo pożądanego, wyrazić publicznie szczerze swe uznanie i podziękowanie, które Mu też ni niejszem imieniem grona wyrażamy.

Zarazem uchwalono, po wydrukowaniu statutu rezesłać takowy pp. Naczelnikom wszystkich Władz krajowych, rządowych i autonomicznych, również jak wszelkim w kraju istniejącym instytucjom i korporacjom, których członkom służyłoby w myśl statutu prawo przystąpienia do tego Towarzystwa, z zaproszeniem jednania mu członków, a zarazem przystąpić do zawiązania i ukonstytuowania się Towarzystwa, — ku czemu poruczono sprawozdawcy ostateczne tych aktów zredagowanie. Jak skoro to nastąpi — w czym z powodu nawału zajęć zawodowych sprawozdawcy nastąpiła mała zwłoka, — uchwała powyższa będzie wykonaną, a grono zajmie się dalszymi krokami potrzebnymi do dopełnienia zadania, jakie sobie założyło.

Z upoważnienia grona ponawiamy zaproszenie z N. 10. pisma, *by mający chęć przystąpienia do Towarzystwa, zamiar swój, z wymiennieniem działu, na który reflektują, objawić zechcieli za pomocą karty korespondencyjnej, czy to na ręce przewodniczącego grona, radcy skarbu p. Bałabana, czy też na ręce redakcji „Urzędnika.”*

**Kolej transwersalna.** Na podstawie doniesień prywatnych z Wiednia wzywa Towarzystwo politechniczne aspirantów na posady przy zamierzonej przez rząd budowie tej kolei, by jak najspieszniej wnieśli do c. k. ministerstwa handlu swe odnośne podania.

**Pierwsze powsz. Stowarzyszenie Urzędników austr. weg. Monarchii.** W miesiącu Maja podano do tego stowarz. 510 nowych wniosków asekuracyjnych na 543.390 zł. kapitału i 3.980 zlr. rent, a zawarto 414 nowych umów na 422.940 zł. kapitału i 3.420 zlr. renty. — Stan ogólny działu ubezpieczeń życiowych przedstawiał z dniem 31. maja r. b.

35.225 ważnych umów asekuracyjnych na sumę 33,824 433 zł. kapitału i 85,263 zł. rent, z których suma 744,512 zł. kapitału i 9.046 zł. rent była reasekurowaną. — W skutek wypadków śmierci zgasało w b. r. 186 umów asekuracyjnych, z których suma 150.050 zł. do wypłaty zapadła. Z asekuracji od początku działalności Stowarzyszenia do wypłaty zapadłych wypłacono w całości okrągłą sumę 3 milionów zł. — Premje zapadłe w Maju wynosiły 82.214 zł.

**Pocztowe kasy oszczędności.** Ministerstwo handlu zajmuje się obecnie normami i organizacją mających się urządzić w Austrii pocztowych kas oszczędności. Narady komisji ministerjalnej postąpiły już znacznie, porozumiano się też w najważniejszych kwestjach zasadniczych. I tak uchwalono nie oddawać zarządu nad wkładkami ministertwu skarbu, jak to było pierwotnie w projekcie, lecz przekazać osobnemu biuru, które ma być w tym celu urządzone w ministerstwie handlu. Kwestja organizacji i złożenia tego biura, na które mają być przelane wszystkie odnoszące się do pocztowych kas oszczędności administracyjne i kontrolujące agendy, jest obecnie przedmiotem narad. Ustawa o pocztowych kasach oszczędności bliżej określi, w jaki sposób ma być złożone biuro administracyjne i postanowi, że biuro to wyda na drodze rozporządzenia wszystkie potrzebne przepisy o wysokości wkładek, terminie spłat kwot dłużnych, o stopie procentowej i t. d. Pragnęby należało, aby pocztowe kasy oszczędności stały się u nas tak popularne i blegie w swych skutkach jak już są w Anglii i we Włoszech.

**Statystyka upadłości.** Stowarzyszenie kredytorów, którego główna siedziba znajduje się w Wiedniu, ogłasza co roku wyciąg publikowanych przezeń w ciągu roku kalendarzowego upadłości. Obecnie ukazał się taki wykaz z r. 1880. Wedle niego było w roku ubiegłym 1259 upadłości, między temi 859 konkursów. Z miast galicyjskich Kraków wykazuje najwięcej upadłości bo aż 20 z 254.600 zlr. pasywów, następnie idzie Lwów, 18 upadłości z 67.606 zlr. pasywów, Tarnów w 10 upadłości z 60.000 zlr. pasywów. W Czerniowcach było 16 upadłości z 57.491 zlr. pasywów.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urz. G. lw. po d. 20. c. erwca 1881. r.)

**Mianowania, przeniesienia i odszczerdolenia:** Dr. Leon Berson adw. w Nowym Sączu, gener. substytutem zmarłego dra Adolfa Geislera adw. w Nowym Sączu, zastępcą dr. Henryk Schornstein w Nowym Sączu. (Wydział Izby adw. Tarnów 31. maja 1881 l. 59). — Antoni Popiel zarządca urzędu cłowego w Brodach w uznaniu znakomitej służby, tytuł i charakter starszego zarządcy cłowego. — Aureli Kövess starosta pow. z powodu przeniesienia na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter radcy namiestnictwa. — Teofil Hanašewicz sędzia pow. w Tyczynie radcą sądu kraj. przy sądzie obw. w Rzeszowie. — Roman Kowalski kancelista s. obw. w Tarnopolu adjunktem kancelaryjnym. — Dr. Elias Goldhammer wpisany w listę adwokatów z siedzibą w Tarnowie. (Wydział Izby adw.

Tarnów 3. czerwca 1881 l. 93). — Aleksander Machowicz gór- i hutmistrz, rachmistrzem w etacie osobowym zarządów salin. w Galicji. — Jan Łobos i Emil Mach elewi górniczy, asystentami salin. galic. zarządów salinarnych. — Michał Mitschke oficjał wyższego sądu kraj. w Krakowie, ad-junktem dyrekcji urzędów pomocniczych przy tymże sądzie.

**Bezwłasnowolni:** Łukasz Ziniuk z Wierzbowca marnotrawcą; kur. Sydor Knysz tamże. (S. pow. Budzanów 25. kwietnia 1881 l. 1656). — Ołena l. małż. Buła, 2. małż. Rudko z Wierzbowca marnotrawczynią; kur. Karol Buła tamże. (S. pow. Budzanów 27. kwietnia 1881 l. 1702). — Dmyter Gerus (syn Wasyla) z Madziarek marnotrawcą; kur. Dmytro Gerus (syn Semena). (S. pow. Sokal 2. maja 1881 l. 5143). — Uchwałą sądu kr. we Lwowie z 18. września 1880 l. 41.469 Michał Sobko z Mszany marnotrawcą; kur. Iwan Szyjan. (S. pow. Janów 24. września 1880 l. 4816). — Florjan Lunda we Lwowie umysłowo chorym; kur. Jędrzej Lunda. (S. kr. Lwów 28. maja 1881 l. 23.780). — Iwan Petryna ze Strzylcza marnotrawcą; kur. Fedko Petryna. (S. pow. Horodenka 12. maja 1881 l. 2807). — Leonarda z Przybylskich Roth z powodu choroby umysłowej kuratela nad nią zawieszona została; kur. Eerdynand Roth we Lwowie. (S. kraj. Lwów 4. czerwca 1881 l. 24.782 Nr. Gaz. Lwows. 134 z 14. czerwca 1881). — Uchwałą sądu obw. w Tarnopolu z 9. maja 1881 l. 5840 Fedko Kociurko z Mikuliniec marnotrawcą; kur. Ignacy Krzyszowski tamże. (Sąd pow. Mikuliniec 4. czerwca 1881 l. 1792). — Iwan Łoza z Łysca marnotrawcą; kur. Fedory Rysniuk tamże. (S. pow. Bohorodczany 30. kwietnia 1881 l. 2511).

**Upadłości:** Uchwałą s. obw. w Złoczowie do l. 3967. (Nr. Gaz. Lwows. 131 z 10. czerwca 1881) otworzono konkurs do majątku Markusa Ostrowera kupca w Załoscach; K. K. Maciej Kaszewko sędzia pow. w Załoscach; Z. M. Mojżesz Mojskowicz tamże. Zgłoszenia do 9. sierpnia; likw. 9. września b. r. — Uchwałą sądu obw. w Samborze z 7. czerwca 1881 l. 7638 otworzono konkurs do majątku Mojżesza Rosenblichta kupca w Stryju; K. K. Majeranowski; Z. M. Dr. Severyn Popiel adw. w Stryju. Zgłoszenia do 6., likw. 30. sierpnia b. r.

**Przez czytanie anonsów nie dojdzie chory**

do pewnego zdania, czy ten lub ów środek zachwalany w gazetach dobry jest dla niego i czy piciniedzy swych nie wydaję ostatecznie napróżno. Ażby w tym labiryncie najrozmaitszych, a co dzień nowych anonsów nie zbłądzić, pędadana byłaby dla każdego sumienna wskazówka w tym względie. Zadaniu temu odpowiada w zupełności broszurka „Wyciąg bezpłatny“ znana także pod tytułem „Przyjacieli chorych“ którą sobie każdy chory z c. k. Uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu — **K. K. Universitäts-Buchhandlung in Wien I., Stefansplatz No. 6** — bezzwłocznie sprowadzić powinien, bowiem w broszurce tej omówione są wyczerpująco i ze znajomością rzeczy pewne i przez medycynę wskazane środki lecznicze, tak że każdemu choremu dana jest możność zastanowienia się i ocenienia który z tych środków jest dla niego najodpowiedniejszym. Broszurkę tę rozsyła się bezpłatnie i franco a zamawiający nie ma przytem innych kosztów, jak tylko 2 kr. na kartę korespondencyjną.

3-4

**Listy medyczne.**

**I. Przeszkody w trawieniu.**

Organa, które umożliwiają ciału ludzkiemu przyjęcie przedmiotów potrzebnych do jego odnowienia, są naturalnie dla zdrowia nader ważne, a każdy nieporządek w funkcjonowaniu tych organów, wszelkie zmniejszenie, lub przeszkodzenie ich siły działania, wywołuje mniej lub więcej doniosłe choroby. Na złem trawieniu cierpią także odechodowe części ciała. Gdy nie nastąpi w właściwym miejscu leczenie, występują najróżnorodniejsze powawy chorób, jako to: brak krwi, bladaczka, ospałość członków, brak apetytu, odbijanie się, bole w żołądku, w kiszkiach, w ogóle w dolnej części ciała, zatkanie, rozwolnienie, wzdęcia, opadnięcie z ciała, cierpienia wątroby i żółci. W razie pozostawienia słabości dalszemu ich rozwijaniu się, następuje ogólne osłabienie i ostatecznie śmierć. — Statystyka uczy, że w skutek dzisiejszego sposobu życia 2/3 ludzi cierpią na przeszkody w trawieniu, nie wiedząc nawet o tem, i nader często z własnej winy, z niewiadomości, zaniedbania, z użycia niewłaściwych lub wcale nawet szkodliwych środków, ściągają na siebie ciężkie słabości, jak hypochondrję, melancholję, histerję, gościec i reumatyzm.

Przeszkody w trawieniu bywają zwykle wywoływane niedostatecznem wydzielaniem się soku żołądkowego do trawienia potrzebnego. W tym tedy kierunku należy starać się o leczenie słabości, nie należy używać środków drastycznych i silnie odprowadzających, lecz li tylko leków, które z lekka podrażniają odnośne organa żołądka do większej czynności.

Jako jeden z najpewniejszych i najszybciej skutkujących środków leczniczych zalecić można jak najlepiej pigułki szwajcarskie, przez aptekarza Rysz. Brandt w Szafluzie sporządzone. Wielu lekarzy skonstatowało, że skutek ich jest bardzo przyjemny, podniecający i że nie zawierają one żadnych części składowych, któreby ciału były szkodliwe. Są one na składzie w Krakowie u apt. W. Redyka, we Lwowie u apt. J. Nahlika, tudzież prawie w każdej aptece w Galicji, — w puszkach blaszanych po 50 pigulek za 70 ct. i w małych pudełkach na próbę z 15 pigułkami za 25 ct. Przy nabyciu uważać należy, by każde pudełko było zaopatrzone czerwoną etykietą z krzyżem szwajcarskim i podpisem aptekarza R. Brandta.

**! Dla gospodyń !**

**Gdyby „Kawa Francka“ mianowicie  
prawdziwa,**

wyrabiana przez

**Henryka Franck Synów**  
w Lineu nad Dunajem

nie była **dobrą**, nie naraziłaby sobie tak wielką liczbę fabrykantów, i nie byłaby naśladowaną w etykietach, kolorze, druku i papierze, w podrabianiu nazwiska i marki ochronnej.

Raczie tedy, szanowne gospodynie najlaskawiej rozróżnić

**prawdziwą kawę Franck**

od **falszowanej**, zważając przy kupnie ściśle na znamię **prawdziwej**, opatrzonej następującym podpisem:

*Heinrich Franck Söhne*  
Ludwigsburg

Ci fabrykanci, którzy moje imię w całości lub połowicznie **falszują**, mają jedyny zamiar was oszukać.

Proszę! uważajcie dokładnie na firmę i żądajcie tylko

**prawdziwej kawy Franck**

opatrzonej podpisem

*Heinrich Franck Söhne*  
Ludwigsburg

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach hurtownych i częściowej sprzedaży.

1-10